

# Skanowanie oświatówki

Zakup wartego 200 tys. zł skanera do digitalizowania filmów w jakości 4K z materiałów światłoczułych to pomysł Urzędu Marszałkowskiego na utrzymanie przy życiu Wytwórni Filmów Oświatowych. – Kiedy przejęliśmy oświatówkę od Skarbu Państwa, zastanawialiśmy się nad likwidacją instytucji, ale uznaliśmy, że jej zbiory filmowe mogą służyć edukacji, dlatego warto o nie zadbać – powiedział marszałek Witold Stępień przy okazji uroczystego uruchomienia skanera. – Dzięki temu urządzeniu będzie można udostępniać w kinach filmy wyprodukowane w WFO. Będziemy wspólnie myśleć nad upowszechnianiem zbiorów w szkołach, nad nawiązaniem współpracy z Narodowym Centrum Kultury Filmowej. Pierwszy krok w celu utrwalenia zasobów WFO został zrobiony.

Spółka nie jest instytucją samowystarczalną. Jej funkcjonowanie – działalność edukacyjną, filmową, niekomercyjną – umożliwiają środki z budżetu wojewódzkiego (w tym roku – 500 tys. zł). Na przeniesienie na nośnik cyfrowy czeka blisko pięć tysięcy filmów zgromadzonych w archiwum w prawie 50 tysiącach puszek. Będzie to też okazja do przypomnienia wielu tytułów od lat nie oglądanych. Uruchomienie skanera to jednocześnie zapoczątkowanie działalności Regionalnego Centrum Digitalizacyjnego.

– Będziemy digitalizować wszystkie zbiory, chociażby po to, żeby je ocalić – powiedział Radosław Tyrakowski, prezes zarządu WFO. – To będzie proces długotrwały – myślę, że dwa, trzy lata. My się też uczymy, bo to dla wytwórni nowa działalność. Nie wiemy też jeszcze, w jakim stanie są te materiały. Kolejność cyfryzowania będzie zależała od zapotrzebowania na konkretne tematy. Będziemy to robić pod klienta.

Na razie nie ma konkretnych pomysłów na wykorzystanie zdigitalizowanych filmów z zasobów Oświatówki – dystrybucję online, wydawanie na płytach DVD lub Blu-ray, komu, na jakich zasadach. Tego nie wiadomo. Prezes Tyrakowski zapewnia, że prowadzone są rozmowy z NCKF, Siecią Kin Studyjnych, Regionalną Siecią Kin Cyfrowych Województwa Łódzkiego. – Wspólnie będziemy prowadzić kwerendy i wybierać filmy do digitalizacji. Pozostaje do załatwienia problem praw do korzystania z nowych pól rozpowszechniania.

Prezes WFO przyznał, że wytwórnia chce świadczyć usługi „cyfryzacyjne” na zewnątrz. Jest pewien, że będzie nimi zainteresowana choćby Szkoła Filmowa w Łodzi i że oświatówka będzie w tej dziedzinie konkurencyjna na rynku. – To jest pierwszy skaner tej jakości w Polsce – oświadczył Radosław Tyrakowski. – Pewnie wielu klientów nie tylko z województwa łódzkiego będzie korzystało z naszych usług.

Do obsługi skanera, ale również do przygotowania kwerend i szczegółowych opisów filmów (co jest niezbędne z punktu widzenia klienta) trzeba będzie zatrudnić nowych ludzi. W ostatnim czasie załoga wytwórni liczyła sześć osób (razem z prezesem i wiceprezesem). Niebawem zespół ma powiększyć się o trzech nowych pracowników.

Działalność digitalizacyjna WFO koncentrować się będzie na prostym kopiowaniu – przepisywaniu na nośnik cyfrowy z minimalną ingerencją w materiał (koszt 2, 3 tys. zł). Pełna rekonstrukcja cyfrowa filmu wiąże się z wielokrotnie większymi nakładami. – To są milionowe inwestycje – wyjaśnia prezes Tyrakowski. – Będziemy występować o środki z funduszy europejskich, jeśli zdobędziemy pieniądze na wkład własny. Pełna rekonstrukcja wiąże się z pracą nad niemal każdą klatką filmu, poprawianiem korekcji barwnej, obróbką ścieżki dźwiękowej. Do tego potrzebni są

wykwalifikowani montażyści, reżyserzy, operatorzy. Na to na razie nas nie stać.